Nr. 117. Środa 30 maja 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 400 — na III stronie mk. 300.—IV mk. 250. Tekst i nadesłane m. 400. — Drobne ogłoszenia od mk 100 do 200 za wyraz. Najmniej sze 1000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Program większości polskiej.

Sosnowiec, 30 maja.

„Ill. Kur. Codz." zamieścił ważniejsze punkty programu prac nowoutworzonej większości sejmowej, które za rzeczonym pismem powtarzamy poniżej bez żadnych zmian:

Pakt, zawarty między stronnictwami chrz. jedn. narodowej a „Piastem", celem utworzenia polskiej większości sejmowej, składa się z kilku części, omawiających programy: polityczny, społeczny i rolny.

Program polityczny rozwija w części pierwszej ideę państwową ogólno-polską, narodową; w części drugiej —zasadę polityki pokojowej. — Część trzecia dotyczy ustroju państwowego i samorządowego, przyczym strony paktujące stwierdzają m. in., że dążyć należy:

1) do zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu w kierunku zmniejszenia wpływów mniejszości;

2) do zniesienia zbędnych ministerjów i urzędów przez połączenie ich z innymi;

3) do oparcia ordynacji gminnej na zasadzie powszechnego prawa wyborczego, przy uwzględnieniu interesów gospodarczych za pomocą kół wyborczych lub systemu pluralnego.

Cz. IV. Administracja państwowa:

2) do nadania większej władzy zwierzchnikom hierarchicznym w urzędach;

3) do bliższego zespolenia policji z władzą administracyjną i reorganizacji policji na podstawach dyscypliny wojskowej;

6) do uregulowania stosunku administracji państwa do samorządu.

Cz. VII. dotyczy polityki wojskowej.

2) wyłączenie z armji polityki i wszelkich konspiracji.

Cz. VIII. omawia politykę skarbową.

4) dążenie do oparcia przedsiębiorstw państwowych na własnych dochodach.

Cz. IX. mówi o polityce gospodarczej, a więc:

4) Zasadą przewodnią polityki gospodarczej powinno być nieskrępowanie przedsiębiorczości prywatnej i społecznej i możliwe ograniczenie etatyzmu. Cła ochronne powinny być jednak utrzymane w dziedzinach, wymagających ochrony wytwórczości.

5) W zakresie przemysłu: państwo powinno popierać rozwój przemysłu domowego i rękodziel, z przemysłu wielkiego zaś gałęzie wytwórczości, oparte na przeróbce istniejących w kraju surowców, oraz przemysł chemiczny i metalowy, niezbędny dla obrony państwa.

6) W zakresie handlu stosować należy ograniczenia wywozowe, organizację handlu zbiorowego i różnych artykułów żywnościowych, celem uchylenia kosztownego pośrednictwa.

7) Ustawa o ochronie lokatorów powinna być zmodyfikowana przez podnoszenie cen najmu według norm drożyźnianych przez uwolnienie od ochrony pomieszczeń, zajmowanych przez silnych finansowo lokatorów.

X. Polityka socjalna państwa.

Dążyć powinna do:

1) wykonania w miarę sił finansowych postanowień konstytucji o ubezpieczeniu robotników na starość, inwalidzkich i na wypadek bezrobocia;

2) do zreformowania ustawy o kasach chorych i ustaw o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków;

3) do podniesienia wytwórczości i dochodów robotników za pomocą np. systemu płacy akordowej, tantjem, premji i technicznego uproszczenia pracy;

4) do uregulowania i ochrony emigracji;

5) do utrzymania w mocy ustaw o ochronie pracy, uchwalonych przez sejm ustawodawczy, oraz zapewnienie swobody pracy w granicach ustawy;

6) wprowadzenie ustawy o przymusowym rozjemstwie;

7) do wprowadzenia ustawy o ochronie pracy kobiet i nieletnich;

8) do popierania instytucji samopomocy robotniczej.

Bliższe szczegóły programu reformy rolnej nie są jeszcze znane.

Nominacja nowego rządu.

Warszawa, 29 maja.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, mianujący posła do sejmu, Wincentego Witosa, prezesem rady ministrów.

Jednocześnie na jego wniosek p. prezydent Rzeczypospolitej zamianował:

posła do sejmu d-ra Władysława Kiernika—ministrem spraw wewnętrznych,

posła do sejmu d-ra Marjana Seydę — ministrem spraw zagranicznych,

p. Władysława Grabskiego — ministrem skarbu,

senatora Stanisława Nowodworskiego — ministrem sprawiedliwości,

posła do sejmu prof. dr. Stanisława Głąbińskiego—ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego,

posła do sejmu Jerzego Gościckiego — ministrem rolnictwa i dóbr państw.,

posła do sejmu inż. Władysława Kucharskiego — ministrem przem. i handlu,

p. Leona Karlińskiego — ministrem kolei żelaznych,

p. Jana Moszczeńskiego — ministrem poczt i telegrafów,

prof. dr. Jana Łopuszańskiego — ministrem robót publicznych.

Również na wniosek prezesa rady ministrów powierzył p. prezydent Rzeczypospolitej kierownictwo minist. spraw wojskowych jenerałowi dywizji Aleksandrowi Osińskiemu, ministerjum pracy i opieki społecznej p. Ludwikowi Darowskiemu i ministerjum zdrowia publicznego d-rowi Jerzemu Bujalskiemu.

Listy ze stolicy.

Podróże dziennikarskie. Wycieczka do Włoch i jej skutki. Nasza propaganda. Żądza gry na giełdzie. Życie nocne stolicy.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 maja.

Tak niedawno żegnaliśmy kolegów, wyjeżdżających na wycieczkę dziennikarską do Włoch, przed świętami odprowadzaliśmy znów sporą gromadkę kolegów, udających się na zwiedzenie Pomorza, sami zaś, niedyskretnie ukrywając zazdrość musieliśmy pozostać na zwykłych pieleszach.

Grono szczęśliwców, którzy w obecnych czasach chaosu walutowego mogli odświeżyć wspomnienia apenińskie, było szczególnie godne zazdrości. Nie pozwolono im wnikać w reminiscencje dawnej Romy, ale zniewolono ich do obserwowania nowego życia, które się rodzi pod wpływem faszyzmu i nieocenionego Mussoliniego.. Pozostają tedy wszyscy pod czarem nie tylko przyrody, ale przedewszy-

stkiem nowych prądów, coraz mocniej oddziaływających na psychę nowoczesnej Europy.

Dyktator współczesnych Włoch wywarł na wszystkich niezwykle silne wrażenie swą stanowczością, jasnością działania i potęgą umysłu. Jak ustosunkowują się doń przeciwnicy, świadczy fragment rozmowy, prowadzonej w Medjolanie z redaktorem Avanti:

— Pan, jako redaktor pisma socjalistycznego, musi zapewne Mussoliniego zwalczać?

— Bynajmniej.

— Dlaczego? Przecie jest zdecydowanym wrogiem socjalizmu!

— Nie wolno!

Krótko i węzłowato, a bezapelacyjnie.

Bardzo ujmujące wrażenie wywarł na obecnych także król Wiktor Emanuel, który wiele umiał powiedzieć o Polsce i który przypominał sobie posła Zamorskiego, jako organizatora armji polskiej czasu wojny przeciwko Austrji we Włoszech. Na ten też temat dłuższy czas z nim rozmawiał.

Wycieczka do Włoch niechybnie przyczyniła się do rozbudzenia znajomości spraw polskich wśród naszych szczerych przyjaciół, ale wykazała równocześnie konieczność gorliwej propagandy polskiej bo znajomość naszych stosunków pozostawia niekiedy wiele do życzenia. Na jednym z rautów koledzy nasi spotkali się z ust osoby inteligentnej z zapytaniem, jak obecnie rządzi w Polsce Paderewski: mniemano, iż on jeszcze pozostaje na czele rządu.

Trzeba koniecznie iść śladem niemców lub mistrzów propagandy bolszewików.

Ale zaraz na to usłyszymy odpowiedź, na którą trudno o kontrargument; budżet ministerjum spraw zagranicznych i budżet propagandy jest niezwykle nikły. Preliminarz na rok bieżący wykazuje na fundusz prasowo wydawniczy 1,257,800 tys. mk., propagandowo-kulturalny 2,151,800 tys. mk., i wreszcie dyspozycyjno-polityczny 3,608,000 tys. mk. Owe siedem miljardów na nasze potrzeby — to stanowczo zbyt mało.

I tym się tłomaczą w znacznej mierze uchybienia i usterki naszej propagandy. Naturalnie, chodzi w wielkim stopniu jak owa propaganda jest dokonywana; przykłady propagandy zagranicznej, uprawianej przez p. Daszyńskiego w r. 1920, stanowią przykład odrażający.

Należy to już wszakże do zagadnień politycznych. Zetknąć się z nimi musiałem w tej chwili sięgając po cyfry budżetowe do olbrzymiej księgi tysiąc kilkuset stronicowej, jaką jest „Preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na r. 1923“.

Wielkie to dzieło, wydane przez ministerjum skarbu, jest rzadkością: egzemplarz w handlu księgarskim ma kosztować około pół miljona mkp. Otrzymali go wszyscy posłowie, ale nie wszyscy kwapią się, aby się z nim zapoznać; rozmiar trochę odstrasza. Ale najmajestatyczniej z tą księgą noszą się ci trybuni ludu, którym dość trudno przychodzi czytać drukowane, a cóż dopiero orjentować się w labiryntach cyfr i odsyłaczy i rozumieć ich wymowę i siłę.

Dzisiaj jednak na cyfrach i skarbie zaczynają rozumieć się wszyscy. W jakimś piśmie humorystycznem czytałem tymi dn. aktualne bon mot:

— Niezadowolonyś Lusku, z konika, którego ci przyniosłem — mówił stryjek do małego bobaka, który jeszcze dobrze nie umie mówić.

Malec patrzy na konika z politowaniem i raptownie zwraca się do stryjaszka:

— A cemu mi stryjek nie przyniósł akcji?

— Czego, Lusiek? Akcji? Jakich akcji? — nie mogąc wyjść z podziwu i zdumienia.

— Akcji Kijeski i ten długi, którego nie mogę zapamiętać!

Jeśli ta anegdota jest nieco przesolona, to niedaleka jednak od prawdy. Bankierzy opowiadają, że dzisiaj nawet kucharki ogarnęła żądza gry na giełdzie. Na ulicy i w salonach, tramwaju i przechadzce słychać cyfry i nazwy akcji. Gorączka pochłania ogół.

Warszawa gra. Jedno z pism bankowych niedawno podało, apelując do władz o zamknięcie, adresy potajemnych domów gry, których pono jest niemało. Na sposób rosyjski zaczęto uprawiać jawnie grę, w lotto. Pewna instytucja humanitarna, chcąc powiększyć swe fundusze, uzyskała nawet koncesję na klub loteryjny. Jest w nim pełno co wieczór i niejeden zgrywa się tam dokumentnie.

Samobójstw jeszcze dotąd nie spowodował, ale zasłynął skandalem: zabójstwem żony przez męża. A najboleśniejsze w całej aferze, to okoliczność, że rolę krupierów i sprzedających karty powierzono młodzieży akademickiej. Toleruje taką demoralizację niestety i młodzież sama i władze akademickie i władze państwowe! Interwencja prasy jeszcze nie osiągnęła rezultatu.

Otwarcie loteryjki jest jednym z objawów odżywania życia nocnego stolicy. Wysokie opłaty miejskie na kabarety uniemożliwiają ich powstanie. Noszono się wprawdzie z zamiarem zorganizowania artystycznego kabaretu przy Wierzbowej, aby rozbudzić tradycje „Momusa“, ale się skończyło na tym, że dawną momusową salę, odnowioną kunsztem Drabika, zajęła restauracja z jazzbandem i danzingiem. Inne przedsięwzięcia, posiadające początkowo aspiracje artystyczne, skończyły tak samo. „Stańczyk“, posiadający zacięcie kabaretowe, a zabiegający o wyższy poziom artystyczny, zerwał z przedstawieniami nocnymi, zaczynającymi się o północy, i przeszedł na późny wieczór.

Niedawno grono artystów w sali jednego z pierwszorzędnych kin otworzyło „Niebieski Młyn“, dając lekkie jednoaktówki i bluetki, ale atrakcję teatrzyku stanowi — początek seansu o północy.

Zwolna zaczyna się Warszawa upodabniać i pod tym względem do przedwojennej. Przyjazd Focha upodobnił ją jeszcze bardziej: magistrat oświetlił ją, jak dawniej. Za[illegible] zapłonęły wszystkie duże lampy [illegible] przydając stolicy uroku. Z wyjazdem Focha zagasły i lampy i wróciliśmy do zwykłego trybu.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— W Petersburgu odbył się wiec komunistów - polaków, na którym zebrani wyrzekali się Polski dzisiejszej. Jeden z komunistów twierdził, że ostoją polskiego komunizmu w Polsce jest Łódź.

— Mussolini wyjechał na Sycylję, by interwenjować osobiście w wypadkach, jakie rozwinęły się ostatnio na Sycylii i w południowych okręgach Włoch.

— W drugiej połowie lipca, eskadra polska odwiedzi port ryski i libawski.

— B. minister czeski Stanek wystąpił w pismach z ciężkimi zarzutami przeciwko rządowi czeskiemu w sprawie bankructwa banku Bohemja.

— Krassin nieoczekiwanie opuścił Londyn i udał się aeroplanem do Hamburga, gdzie natychmiast rozpoczął rokowania z niemiecko rosyjskim towarzystwem transportowym.

— Rząd sowiecki zamknął 146 fabryk, pozbawiając tym sposobem robotników pracy. Jednocześnie sowiety wyznaczyły miljardowe kredyty na bezrobotnych.

— „Rote Fahne“, twierdzi, że posiada dowody, iż rząd niemiecki wywołał rozmyślnie w zagłębiu Ruhry rozruchy komunistyczne, by módz ściągnąć tam wojsko.

— Pisma francuskie donoszą, jakoby w Bułgarji wybuchła rewolucja. Stamboliński miał podobno uciec ze stolicy.

Zaniedbana dzielnica Sosnowca.

Sosnowiec, 30 maja.

Niewątpliwie sprawa hygjeny i uzdrowotnienia miast Zagłębia wogóle, a Sosnowca w szczególności napotyka na wyjątkowe trudności ze względu na specjalne warunki okolic przemysłowych oraz ze względu na zaniedbanie spraw sanitarnych od początku powstawania miasta.

Historja powstawania Sosnowca tłumaczy nam w dostatecznej mierze obecny stan niezwykłego zaniedbania miasta pod względem zdrowotnym, tłumaczy nam dlaczego Sosnowiec jest ogniskiem gruźlicy i chorób zakaźnych.

Krytyka przeszłości powinna nas pobudzić do myśli o przyszłości i wyłonić pytanie: jak złemu zaradzić?

Na zachodzie, a szczególnie w Anglji w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną, zwrócono szczególną uwagę na uzdrowotnienie miast, wprowadzając radykalne reformy hygjeniczne, posuwając się aż do burzenia całych dzielnic ciasnych i brudnych, nie odpowiadających wymogom sanitarnym, a wznosząc na ich miejscu domki, otoczone ogródkami, zakładano parki, budowano całe przedmieścia-ogrody a nawet założone specjalne miasto - ogród według książki słynnego hygjenisty-marzyciela.

I obecnie w ciężkich czasach powojennych na Zachodzie znów zaczynają wprowadzać w czyn plany uzdrowotnienia miast.

A u nas?

Są w miastach Zagłębia dzielnice, rozbudowujące się w naszych oczach, z których możnaby stworzyć piękne przedmieścia-ogrody, coś w rodzaju płuc dla zanieczyszczonego i zadymionego miasta.

Do takich dzielnic należy w Sosnowcu Pogoń, a zwłaszcza jej część za zachód od ul. Orlej. W dzielnicy tejześrodkowuje się ruch szkolny i sportowy (boisko klubu „Victorja“), tutaj matki i ojcowie szukają w święta powietrza, wolnego od kurzu i dymu dla najmłodszych obywateli Sosnowca, tutaj wśród drzew rozłożył się jeden z większych i lepiej urządzonych szpitali.

Zdawałoby się zatym, iż ta dzielnica powinna być okiem w głowie naszych władz miejskich.

A tymczasem w dzielnicy tej z powodu braku bruków na wiosnę i w jesieni tworzą się roztopy błotniste, niemożliwe do przebycia, latem zaś, podczas suszy unoszą się chmury kurzu i śmieci, a z powodu fatalnego zwyczaju tutejszych mieszkańców wylewania i wyrzucania nieczystości na środek ulic, — potworzyły się silnie cuchnące bajorka, których słońce letnie wysuszyć nie zdoła, a które pod względem sanitarnym zagrażają ludności nieobliczalnymi skutkami.

Jedno z takich bajor rozłożyło się malowniczo u wylotu pięknej (jak głosi nazwa) ulicy Szopena naprzeciw wejścia na boisko klubu sportowego „Victorja“ i w pobliżu tegoż klubu. Co o tym stanie hygjeny myślą sportowcy przybywający na zawody z innych miast Polski i z zagranicy — trzebaby ich zapytać.

Czy nie należałoby zwrócić więcej uwagi na tę dzielnicę, pozbawioną światła elektrycznego, bruków, rynsztoków, a obfitująca w błoto, kurz i bajora nieczystości?

Coprawda, należy to u nas do marzeń, nie mogących się urzeczywistnić, a urzeczywistnianych w innych szczęśliwszych krajach, by tworzyć miasta-ogrody, tonące w zieleni drzew owocowych. Ale czy nie możnaby coś niecoś zrobić w granicach u nas możliwych dla podniesienia stanu kultury sanitarno-hygjenicznej tej zaniedbanej dzielnicy, która ze względu na możliwość rozbudowy ku zachodowi powinnaby mieć przed sobą piękną przyszłość jako miejsce zabaw i rozrywek dziatwy i młodzieży; jako płuca dla zadymionego Sosnowca?

Dr. Antoni Nasiłowski.

Różne wieści.

Złote bilety wizytowe jako kubany. Najnowszym wyrazem postępu są w Ameryce południowej bilety wizytowe, sporządzone ze szczerego złota. Są to blaszki złote w formacie wizytówki; pewien jubiler w Buenos Aires zajmuje się specjalnie ich wyrobem i grawirowaniem nazwisk. Jak objaśnił jednego z dziennikarzy,

---

WALKA O MILJONY.

291.

— Rozumiem ja dobrze to moja siostro; wszak niepodobna by osobistość tyle wstrętna dla ciebie, dla panny Anieli i dla mnie samego na ów wstręt niezasługiwała. Chcę wiedzieć czyli się nie mylimy i będę wiedział, ale nie obawiaj się, mimo, że jestem tak młodym, będę działał z przezornością starego człowieka.

— Lecz w jaki sposób zdołasz wyśledzić bieg jego życia, tyle ruchliwego? Desvignes pojechał do Indji i tam zamieszki...

— Pojadę i ja do Indji, jeżeli będzie potrzeba. Obecnie jednak nie chodzi o tak daleką podróż. Najprzód udam się do Bleve i z tego o czym się tam dowiem, zadecydujesz siostro, co dalej przedsięwziąć należy.

— Kiedyżbyś pojechał?

— Dziś, bez ociągania. Przeglądałem rano rozkład dróg żelaznych. Wsiądę na pociąg, wychodzący o godzinie ósmej minut trzydzieści pięć wieczorem przyjadę do Fours o północy, a jutro zrana będę w Bleve.

— Niech Bóg się tobą opiekuje i prowadzi szczęśliwie... A teraz moje dziecię trzeba nam się porozumieć względem listów i telegramów, jakie byś potrzebował mi przesyłać.

— Wszakże wiem adres, do pałacu na bulwarze Haussmana.

— Wyjeżdżamy jutro z Paryża na kilka miesięcy.

— Ty siostro wyjeżdżasz z Paryża? — zawołał chłopiec zdumiony.

— Tak... z rozkazu doktora który polecił mojej kuzynce spędzenie lata na wsi, aż do jesieni

— Dokądże siostro wyjeżdżasz?

— Do Malnoue... Znasz tę miejscowość?

— Tak... znam tę okolicę.... Malnoue leży pomiędzy Emerainville a Villiere-sur-Marne. Tam więc to jedziesz siostro z panną Anielą?

— Tam... Jest to własność mojego wuja Verrier'a. Nie będziesz jednak tam adresować swych listów.

— A gdzie?

— Pod następującym adresem: „Księdzu Proboszczowi w Malnoue. departament Sekwany i Marny, z prośbą o oddanie siostrze Marji ze zgromadzenia zakonnic św. Wincentego a Paulo.

Misticot zapisał ów adres ołówkiem w swym notatniku.

— Dobrze... — odpowiedział.

— Czy to już wszystko, co miałaś polecić mi siostro?

— Wszystko. Życzę ci pomyślnej podróży me dziecię i szczęśliwego powrotu.

— Dziękuję... a powiedz siostro proszę pannie Anieli, że nie będą szczędził trudów ni usiłowań, i że tak dla niej jak i dla ciebie, siostro, oddałbym chętnie me życie.

— Obie z moją kuzynką jesteśmy przekonanemi o tem poświęceniu i dziękujemy ci zań całem sercem.

Zakonnica odeszła, Trilby zeskoczył również ze swojej czatowni.

— Odjeżdża więc dziś w wieczorem o ósmej... — wyszepnął — Muszę stanąć przed nim w Bleve. Niewiem teraz jeszcze gdzie się rozegra ta sprawa, w Bleve albo gdzieindziej; co jednak pewna, to że ów podrostek nie ujrzy więcej Paryża!

To powiedziawszy były klown z cyrku Fernando, wydobył z szafy walizkę, upakował w nią trochę bielizny, perukę. rewolwer i niektóre przedmioty, jakie potrzebnemi być sądził, wsunął do kieszeni nóż kataloński o silnem kończatem ostrzu, założył przepaskę na oko i wyszedł zamknąwszy drzi na klucz za sobą.

Na placu, w pobliżu kościoła Notre-Dame de Lorette, wsiadł do fiakra, rozkazując jechać na stację Orleańskiej drogi żelaznej.

Biedny mały, sprzedawca medalików, był na śmierć zawyrokowany!

Nie przewidując grożącego sobie niebezpieczeństwa i on przygotowywał sobie zarówno kuferek, poczem upakowawszy go. poszedł najprzód na śniadanie a potem na cmentarz w Saint-Ouen, gdzie zaniósł wieniec na grób swej matki.

O wpół do trzeciej wyszedłszy z cmentarza, udał się na bulwar Barbes. W chwili gdy skręcał na róg bulwaru Rochechonard, usłyszał wymówionem swe imię, a obróciwszy się ujrzał ojca Loriot'a wychodzącego ze sklepu win.

Stary woźnica, ubrany w długi liberyjny surdut zupełnie nowy z mosiężnemi świecącemi guzikami. siadał właśnie na kozioł wielkiego lando, zaprzężonego w parę koni, jakie zdawały się być bardzo zuużone.

D. c. n.

popyt na te bilety jest ogromny, a zastosowanie ich bardzo dowcipne:

Jak wiadomo, łapownictwo w pol. Ameryce kwitnie niegorzej, niż w carskiej Rosji. Otóż jakiś spekulant, dostawca i t. p., chcąc uzyskać dostawę, licencję, czy coś podobnego, udaje się do odnośnego dygnitarza na audjencję i przedstawia mu się zapomocą złotego biletu wizytowego. Dygnitarz chowa wizytówkę z miłym uśmiechem do kieszeni, a petent może być pewien pomyślnego załatwienia interesu.

Tak więc dzieje się dziw: urzędnik załatwia sprawę petenta zupełnie bezinteresownie, bo nie biorąc od niego ani grosza... nic, prócz — biletu wizytowego!... Zarabia na tym najlepiej jubiler, który te bilety dostaje znów do przetopienia.

Pieszo dookoła świata. Rok temu, pewien amerykanin, nietyle młody, ile zdawałoby się, szalony 51-letni Józef Brenkus z Whiting w stanie Indjana, wybrał się pieszo do najsłynniejszych katolickich miejsc pielgrzymek.

I nie zrobił tego, co gorsza, z pobożności, lecz dla fantazji i mamony. Założył się mianowicie ze swymi przyjaciółmi o 10.000 dolarów, że pieszo w przeciągu roku odbędzie wędrówkę do Lourdes, do Rzymu i do Jerozolimy.

Ze swego Whiting przybył pieszo do Nowego Jorku. Przez ocean musiał, mimo chęci zrezygnować z pieszej wycieczki.

Wsiadł więc na okręt, jadący do Cherbourga. Stąd poszedł szczęśliwie do Lourdes, a następnie przez Marsylję, morzem do Bejrutu. Potym przybył do Jerozolimy i wrócił lądem do Rzymu.

W tej całej drodze raz tylko został napadnięty i nieco obrabowany. Jest więc bardzo zadowolony z Europy i Azji, gdzie nauczył się ponadto kilku języków obcych.

Józef Brenkus w tych dniach odjechał z powrotem za ocean, gdzie czekają na niego wygrane dolary.

Rabunek 70 kilogr. złota.

Międzynarodowa szajka pod kluczem.

Od roku zdarzały się częste kradzieże w wagonach ekspresu Simplon-Orient.

Złoczyńca trzymał się jednego systemu. Pakunki z wozu towarowego znikały, a plomby wozu były nietknięte. Kiedyś dla lepszego zatarcia śladów, podpalano wagon. Złodziej operował to w Szwajcarji, to we Włoszech, to w Czechosłowacji.

Ostatnia kradzież była popełniona na wielką skalę. Łup był nie byle jaki: 44 kasetki, zawierające 70 kilogramów złotych monet rosyjskich i tureckich, które były wysłane przez bank z Konstantynopola do dwóch banków paryskich. Worki pocztowe, w których było złoto, miały pieczęcie nienaruszone, ale wewnątrz znajdowały się... brykiety węglowe.

Towarzystwo ubezpieczeń poszkodowanych banków wniosło skargę do policji i p. Farelieg otrzymał polecenie przeprowadzenia śledztwa. Dokładne zbadanie brykietów wykazało, że pochodziły one z Włoch i że ich skład główny znajdował się w Wenecji.

Następnie przesłuchano również personel służbowy, który czuwał nad pociągiem w dniu spełnienia kradzieży. Szef personelu zeznał, że drogocenne towary były umieszczone w specjalnym przedziale, zamkniętym na klucz i że urzędnicy czuwali nieustannie nad skarbcem. Zauważył jednak, że jeden z nich, Marjusz Algerie, przyjechawszy do Wenecji, wysiadł i dalej nie pełnił służby.

Posłano natychmiast brygadjera Delogere do Włoch. W Medjolanie dowiedział się, że Algiere wysyłał stamtąd telegramy. Wyszukał ich oryginały, których było cztery, a potym znalazł jeszcze piąty, pisany ręką złodzieja, z podpisem „Małgorzata“. Telegram ten był adresowany do do Paryża, pani Aubert, wynajmującej pokoje umeblowane.

Otrzymawszy te informacje, inspektor Grippois udał się do pani Aubert. Znalazł ją w towarzystwie młodej brunetki, która badana przez niego, przysięgała na wszystkie świętości, że nigdy we Włoszech nie była.

Nie chcąc nalegać, inspektor odszedł, ale ukrył się na schodach. Po kwadransie oczekiwania, wyszły obie kobiety z mieszkania, ale dostrzegłszy go, wróciły czymprędzej. Grippois wszedł za nimi i zobaczył na stole kasetkę, którą usiłowały ukryć. Schwycił kasetkę, otworzył i ujrzał monety złote rosyjskie i tureckie. Było ich 10 kilogramów.

Obie kobiety zostały uwięzione, ale panią Aubert wkrótce uwolniono. Lokatorka jej, Małgorzata Langrange, przyznała się na śledztwie, że jeździła do Wenecji dla widzenia się z Marjuszem Algerie. Dostała od niego 10 kilogramów złota, które ukryła w ubraniu.

Rewizja we wskazanym hotelu w Wenecji wykryła szczątki skrzynek, które zawierały złoto.

Pozostawało jeszcze odszukanie złodzieja.

Farelig upewnił się wkrótce, że Marjus Algerie, pod nazwiskiem Ławzona, wyjechał do Niemiec. Wysłał do niego telegram z podpisem „Małgorzata“, a złoczyńca, nic nie przeczuwając, odpisał i podał swój adres.

Aresztowano go w Berlinie na żądanie t-wa asekuracyjnego. Przyznał się do winy, ale narazie nie chciał odkryć, gdzie schował resztę skradzionego złota.

Ze śledztwa okazało się, że jest to niebezpieczny oszust wielokrotnie karany.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Wydalenie 35 niemców z granic Polski.

Poznań, 29 maja.

Tytułem represji za wydalanie obywateli polskich z obszaru Rzeszy niemieckiej, województwo poznańskie wydało dekret, wydalający 35 niemców, zamieszkałych na obszarze województwa. Z tego 2 obowiązanych jest opuścić obszar państwa polskiego w przeciągu 24 godzin. **Przewidziane są dalsze wydalania.**

Mussolini jedzie do Paryża.

Berlin, 29 maja.

„Lokal Anzeiger“ dowiaduje się z Paryża, że w związku z obradami reparacyjnymi zwołana będzie wkrótce konferencja sojusznicza. Ten sam dziennik powtarza za „Journal des Debats“, że Mussolini przybędzie do Paryża w końcu czerwca. Przedtem przedstawi on w izbie włoskiej program przyszłej swojej polityki. Wizyta jego w Paryżu rozstrzygnie dopiero o ewentualnym zwołaniu międzynarodowej konferencji do Paryża.

Bolszewicy w Niemczech.

Berlin, 28 maja.

Kilka dzienników donosi, że w najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska obecny poseł sowiecki w Berlinie, Krestyński, a miejsce jego zajmie Radek-Sobelsohn, który w tym celu bawi już od tygodnia w Niemczech. Sowiety zamierzają bowiem zabrać się energicznie do wywołania w Niemczech rewolucji bolszewickiej, a krwawe rozruchy w Dortmundzie Bochum, Chemnitz, Dreźnie i t. d. są dziełem Radka-Sobelsona. Podlegają mu liczni ajenci bolszewiccy, wysyłani do zagłębia Ruhry i innych okolic Niemiec.

Echa wybuchu bomb.

Warszawa, 29 maja.

W mieszkaniu, w którym aresztowano dwóch podejrzanych osobników, znaleziono materjał uzyskany z jajowych granatów ręcznych. Znaleziono też jajowe granaty ręczne niemieckie (eierhand granaten) rozebrane i wypróżnione.

Co się tyczy puszki znalezionej w lokalu akademickiej strzechy żydowskiej, był to kawałek ucięty z półkilowego ładunku ekrazytu.

Puszka nosi ślady nalotu z ekrazytu, spalonego bez eksplozji. Długość lontu świadczy o tym, że ów pseudo-zamach wykoaał człowiek bojaźliwy Ekrazyt spalił się a nie eksplodował, gdyż brak było w puszce spłonki (kapsla) która powoduje eksplozję.

Niezależnie od tych wyników śledztwo, prowadzone przez władze bezpieczeństwa, idzie także w innych kierunkach.

Urzędowy obrót poczt. wolny od opłat.

Warszawa, 29 maja.

Minister poczt i telegrafów Moszczeński wydał rozporządzenie o ryczałtowaniu pomiędzy poszczególnymi ministerstwami dotychczasowych opłat pocztowych i uwolnienia od opłat pocztowych władz, urzędów państwowych, samorządowych i kościelnych. Dotychczasowe znaczki pocztowe będą zniesione między władzami a urzędami.

Poświęcenie mostu.

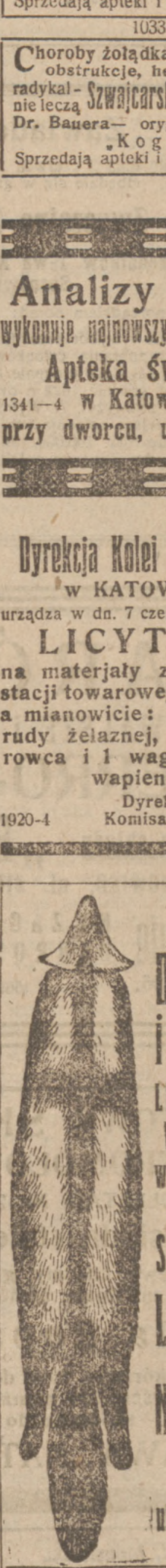
Warszawa, 29 maja.

Na szlaku Kijów — Warszawa (odcinek Równe — Korzec) pod Horobkowem poświęcono nowy most. Jest to największy most drewniany na drogach państwowych na Wołyniu, ma on 213,7 m. długości, 8 m. wysokości a przęsła 14,7 m. Ma on tu duże znaczenie strategiczne, handlowe i administracyjne.

Akcja czeskich socjalistów.

Praga, 29 maja.

Tutejsza prasa socjalistyczna donosi, że czescy socjaliści narodowi podjęli akcję zmierzającą do utworzenia odrębnej międzynarodówki słowiańskiej socjalistów. Międzynarodówka ta objęłaby czeskich, polskich i jugosłowiańskich narodowych socjalistów.



Magistrat m. Sosnowca

powiadamia ogół mieszkańców miasta, że cukier nadchodzący z przydziału Nadzwyczajnego Komisarza do Walki z drożyzną z dniem dzisiejszym wydawany będzie w następujących sklepach wyłącznie dla ludności nie należącej do Stowarzyszeń Spożywczych i Kooperatyw

Milowice:
Woźniak Bronisława, Kapliczna 7.

Stary Sosnowiec:
Krynke Jan, ulica Piłsudskiego 44.
Buchacz Paweł, „ 53.
Krężel Stefan, „ 78.
Pabiś Paweł, ul. Kolejowa 15.
Dymowski Adam, Piłudskiego 32.

Śródmieście:
Związek Drobnych Kupców, Kołłątaja 17.
Wolski Ryszard, Modrzejowska 1.
Dziurowicz Piotr, Ostrogórska 4.
Kołton Piotr, Kościelna 4.
Sklep „Ujejsce“, Piłsudskiego 16.
Honigman, Modrzejowska.
Szklarczyk Modrzejowska.
Wittek „

Kuźnica:
Mostrzykowski Tomasz, Kuźnica.
Stołecki, ul. Szenowska.

Dębowa Góra:
Makola Stanisław.
Matusik Teofil. 1907

Sielce:
Rafalski Antoni, Kaliska 29.
Janczykowski, ul. Renardowska.
Wojciechowski Jan, Sielecka.
Bala Jan, Sielecka.

Konstantynów:
Monsior Stanisław, Konstantynowska
Malczewski Jan, Konstantynowska.

Jednocześnie Magistrat powiadamia, że cukier w powyższych sklepach wydawany będzie od 12—2 w południe w ilości najwyżej 1 kg. na kupującego po cenie 6.550 mk. za kg. Zrzeszona zaś ludność otrzymywać będzie w swoich Stowarzyszeniach.

Vice-prezydent **SIŁUSZEK.**

Zawiadomienie.

W niedzielę dnia 3 czerwca 1923 roku o godzin'e 10 rano w ostatecznym terminie, odbędzie się w gmachu głównego biura w Sosnowcu

Walne Zwyczajne Zebranie Członków

Spółdzielni Urzędników T-wa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Odczytanie protokułu z organizacyjnego zebrania członków. 3) Sprawozdanie zarządu Rady Nadzorczej. 4) Zatwierdzenie bilansu za czas od 1 lipca 1921 r. do dnia 31 grudnia 1922 r. 5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1923. 6) Podział nadwyżki. 7) Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących. 8) Wniosek zarządu: podwyższenie udziałów do Mrk. 100,000. 9) Zmiana statutu. 10) Sprawa przyłączenia się do Związku polskich Stowarzyszeń Spożywców. 11) Wolne wnioski.

1899

ZARZĄD.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
200 mk. za wyraz

Do sprzedania piwiarnia z całym urządzeniem i 5-ma pokojami oraz 1000 sztuk dachówki cementowej. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1922—2

Gramofon z płytami do sprzedania. Milowice, ul. Podjazdowa, dom betonowy nr. 83 m. 6. 1821-2

Skrzypce włoskie, okazyjnie, do sprzedania. Cena przystępna. Wiadom. w sklepie Schabowskiego, Sobieskiego 10. 1815—1

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1071

Masarnia do sprzedania w Sosnowcu, sklep z urządzeniem, warstat z maszynami, elektryczny motor mieszkanie obszerne Wiadomość: „Iskra“ Sosnowiec. 1850-3

Smołę i papę dachową — sprzedaje detalicznie: Juljan Jüngster, Sosnowiec, Jasna 2. 1865—8

2 łóżka, materace siatkowo-sprężynowe, 8 wkładów umywalkę, 2 szafeczki, toaletkę z blatami marmurowymi i bieliźniarkę z lustrem oraz lampę o 4 żarówkach — sprzeda zaraz tanio — księgarnia „Polonja“, Renardowska. 1898

Sprzedam szafę dębową i tualetę. Zakład stolarski A. Feluś, Wiejska 4. Sosnowiec. 1915-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Potrzeba 2 zdolnych czeladzi szewckich, na damską i męską robotę, oraz podręczną. Cena, według umowy. — Jakób Zelichowski, Dąbrowa Górnicza 12. 1818—1

Retuszerzy i retuszerki, do powiększeń fotograficznych oraz do biura panienka z ładnym i szybkim pismem, energiczna prędko się orjentująca — będą natychmiast przyjęci, do zakładu portretowego St. Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 1878—2

Przyjmę zaraz, kilku czeladzi szewckich. Wiadomość: ul. Krzywa 5. 1877—3

Chłopca albo dziewczynkę w wieku od 14—16 lat poszukuje biuro Inż. Jerzego Baurertza, Sosnowiec, 3-go Maja 7. Zgłaszać się osobiście. 1883-2

Biuro techniczne w Sosnowcu — poszukuje maszynistki lub stenotypistki, znającej język niemiecki. Oferty z podaniem warunków przyjmuje adm. Iskry. 1895—3

Chłopca, do praktyki, przyjmie — pracownią mechaniczna, Brzozowski, Modrzejowska 3 1901—3

Potrzebni, czeladnicy krawieccy, na duże sztuki,do firmy: P.Lekston — Sosnowiec, Piłsudskiego 16. 1917

Potrzebni, starsi chłopcy, do sprzedaży lodów za kaucją. Sosnowiec, Płocka 3, Karcz. 1916

Potrzebne zdolne panny do szycia i uczennica. Zgłoszenia „Iskra“, Będzin. 1929-2

Potrzebny starszy chłopiec na posyłki. Nasz Sklep, ul. Nowa 6. 1925

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Technik górniczy, obejmie posadę, najchętniej na rudzie w poważnych przedsiębiorstwach. Referencje bardzo poważnych osobistości. Łaskawe zgłoszenia pod „Górnik“, do adm. Iskry Sosnowiec, okazicielowi kwitu. 1909—3

Lokale.
200 mk. za wyraz.

Poszukuję 2 lub 1 pokój z kuchnią od zaraz lub później w Będzinie lub w Sosnowcu. Pośrednicy pożądani Cena obojętna. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Kokotka, Będzin 1875—2

Do wynajęcia zaraz, 6 dużych ubikacji — podatne na fabrykę lub magazyny. Piłsudskiego 116. 1900

Zamienię, pojedyncze mieszkanie w Będzinie, na takie samo lub większe w Sosnowcu. Wiadomość: Cukiernia Neya, Sosnowiec, Kościelna Nr 4. 1903—3

Różne.
200 mk. za wyraz.

8 mio klasista poszukuje korepetycji Wiadomość w adm. „Iskry“ 1845-1

Uczeń 7-ej klasy państwowego gimnazjum przyjmie korepetycje pojedyńcze lub zbiorowe na wsi. Zgłoszenia pod „Korepetytor“ do adm. „Iskry“ 1849-1

Poszukuję nauczyciela języka francuskiego. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“, Sosnowiec pod „S. J.“. 1914

Dnia 28 b. m. zaginął pies rasy wilczej szerści brunatnej. Odprowadzić Milowice, Staturska 13, Kaczmarczyk Stanisław. 1918-3

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Wolf Majer Grajcar, zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez gm. Strzemieszyce. 1812—1

Pawlik Stefan zgubił paszport wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 1842-1

Hibnerowi Ludwikowi, skradziono portfel, zawierający: książeczkę wojskową, książkę Kasy Chorych i świadectwa rzemieślnicze. 1861—2

Borensztajn Jakób (r. 1902), — zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez PKU w Będzinie. 1858—2

Zelik Zarski, zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU w Łodzi i dowód osobisty, wyd. przez władze policyjne w Łodzi. 1869—2

Hasikowski Stefan, zgubił kartę powołania, wyd przez PKU Będzin. 1870—1

Ignacemu Kręblewskiemu, skradziono portfel zawierający: dowód osobisty, wyd. przez mag. m. Dąbrowy, różne dokumenty wyd. przez Kasę Chorych i 160.000 tys. mk. Łaskawy złodziej dokumenty zwróci do admin. Iskry a pieniądze zatrzyma. 1874—2

Władysław Sitek zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Wojkowice Kościelne. 1879-2

Mikołajczyk Kazimierz, zgubił kartę demobilizacyjną, wydaną przez P. K. U., Piotrków. 1891—3

Tubacki Stanisław, zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU, Poznań. 1892—3

Smoliński Jakób, zgubił kartę zwolnienia, wyd. przez 8 pułk legjon. 1893—3

Bałazy Jan, zgubił dowód osobisty, wydany w Dąbrowie. 1893—3

Kazimierz Balakowski, zgubił książkę chlebową, wyd. przez kop. „Renard“. 1888

Bikowi Stanisławowi z Grodźca, skradziono dowód osobisty, wyd. przez gm. Grabówkę, powiat Częstochowa. 1887—3

Wrzecionko Kryspin — zgubił książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Saturn“ w Czeladzi. 1885—3

Józef Tolka, zgubił dokumenty, wydane przez gm. Lelice pow. Płockiego. Łaskawego znalazcę, uprasza się o zwrot na ul. Konstantynowską 25. 1895

Tomczyk Paweł, zgubił dowód osobisty i kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Będzin 1908—3

Izrael Moszek Chmielnicki zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Sosnowca i świadectwo urodzenia. 1912-3

Bolesław Nędza zgubił książkę chlebową wydaną na kopalni „Hrabia Renard“. 1923-3

Hylaszek Władysław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji tymczasowy dowód osobisty i świadectwo urodzenia. 1913

Weksler Dawid Chil (r. 1896) zgubił kartę odroczenia, wydaną przez P.K.U. w Sosnowcu. 1928-3

Winter Judka zgubił kartę zwolnienia (1899) wyd. przez P.K.U. w Będzinie. 1930-3

Karcz Franciszek, (r. 1899) — zgubił portfel, 5.000 mk. i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 19 p. p. we Lwowie. Łaskawy znalazca, raczy zwrócić dokument do III komisarjatu P. P. w Będzinie. 1857—2

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Waluta złota.

Zatwierdzony już przez komitet ekonomiczny rady ministrów projekt ustawy „o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej“, który niebawem po zatwierdzeniu go przez pełną radę ministrów, zostanie wniesiony do sejmu, stanowi pierwszy stanowczy krok, zmierzający do wprowadzenia w Polsce waluty, opartej na złocie.

Wspomniany projekt ustawy, której doniosłości dla uporządkowania naszych stosunków walutowych niepodobna przecenić, składa się z dwuch części. Część pierwsza traktuje o polskiej monecie złotej, część druga zaś o złotym obliczeniowym.

Obok ustalonej definicji złotego polskiego ze względu na zawartą w nim ilość kruszcu, znoszącej przez to samo ustawę wrześniową, która określała tylko wartość złotego, omawiany projekt ustawy zawiera ważne postanowienia, przewidujące otwarcie mennicy dla użytku prywatnego. Za niewielką więc opłatą będzie mennica państwowa wybijała na rachunek prywatny złote polskie, przetapiając na ten cel wniesione przez zainteresowanych zapasy kruszcu lub złotych monet zagranicznych. Wybijane na tych zasadach złote monety polskie nie będą przymusowym środkiem płatniczym, jednakże umowy prywatne będą mogły opiewać na efektywne złote polskie, które oczywiście będą miały moc zwalniania od odnośnych zobowiązań.

Druga część omawianej ustawy, traktująca o złotym obliczeniowym, określa jego wartość według ceny kruszcu złotego na giełdzie londyńskiej, przeliczanej na marki polskie według kursu funta sterlinga na giełdzie warszawskiej.

Ministerjum skarbu będzie raz na miesiąc ogłaszać kurs złotego polskiego dla użytku kredytu długoterminowego i celów skarbowości państwowej (podatki i daniny publiczne), giełda warszawska zaś będzie codziennie notowała kurs złotego polskiego dla użytku kredytu krótkoterminowego.

Omawiany projekt ustawy przewiduje nadto, że wszelkie zobowiązania w złotych obliczeniowych mają moc prawną i że zabezpieczenie hipoteczne w tychże złotych jest dopuszczalne.

W ten sposób projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej rozstrzyga cały szereg wątpliwości w związku ze stosowaniem w obrocie prawnym złotego obliczeniowego, przyczyniając się do ugruntowania podstaw, na których w przyszłości oprócz wypadnie proces przejścia ostatecznego do wprowadzenia w Polsce waluty złotej.

Państwowa polityka zbożowa.

Jak wiadomo, minister skarbu Grabski zwraca szczególną uwagę na kształtowanie cen zboża na rynku krajowym, wychodząc z założenia, że ceny te decydują w wysokim stopniu o skuteczności wszelkich zamierzeń skarbowych rządu.

Licząc się z faktem, że giełdy zbożowe stały się u nas, niestety, terenem na wielką skalę zakrojonej akcji spekulacyjnej, przyczyniającej się do nieustannych i szkodliwych wahań na rynku zbożowym, minister skarbu zorganizował za pośrednictwem głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu państwową akcję interwencyjną na rynku zbożowym, która dotychczas naogół dawała dodatnie rezultaty.

Obecnie wyłoniły się pewne trudności w tej sprawie i dlatego jest ona przedmiotem narad czynników miarodajnych. Chodzi głównie o zabezpieczenie odbiorców głównego urzędu żywnościowego, przedewszystkim kooperatyw, przed ewentualnymi stratami, jakie ponoszą w razie zniżki cen zboża, gdyż, jak wiadomo, korzystają one w głównym urzędzie żywnościowym z kredytu. Pozatym wyłoniły się trudności w związku z aprowidowaniem dzielnic państwa, odległych od Poznania.

Jak się dowiadujemy, sprawa ma być ostatecznie rozstrzygnięta w najbliższych dniach.

Uzupełnienie kodeksu karnego.

Odesłany w pierwszym czytaniu przez sejm na posiedzeniu z dnia 23 go b. m. do komisji prawnej projekt ustawy w przedmiocie uzupełnienia części 36 ej kodeksu karnego, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim, przewiduje wprowadzenie do tegoż kodeksu następującego artykułu dodatkowego (art. 632):

„Winny samowolnego wydobywania węgla, rudy cynkowej, ołowianej lub żelaznej, z wyjątkiem darniowej, z własnej ziemi, jednak z pogwałceniem praw innej osoby, płynących z nadania górniczego, będzie karany aresztem.

Jeśli winny uciekał się w tym celu do szczególnych przyrządów lub urządzeń, będzie karany więzieniem“.

Kronika.

Kalendarzyk.

30 Środa.	Dziś Feliksa P. M.
	Jutro Boże Ciało.
	Wsch. słońca 3.56
	Zach. „ 7,59

Towarzystwo przeciwgruźlicze.

Towarzystwo przeciwgruźliczne w Zagłębiu Dąbrowskiem po ostatnich uzupełniających wyborach do zarządu ukonstytuowało się w sposób następujący: prezes p. K. Wosiński, zastępca dr. Stawiński, sekretarz p. A. Gębicki, skarbnik J. Herztman; członkowie zarządu: dr. Witkowski, p. Neugebauer, p. Waśniewska, dr. Włyński, inż. Wiszniewski, p. Wyderko, p. Grabowski, dr. Nasiłowski, dr. Wołkowicz, ks. prob. Pieńkiewicz, p. Gadomski, dr. Bitny-Szlachta; komisja rewizyjna pozostaje w składzie poprzednim: pp. Kędzierski Jarża i sędzia Walewski.

W roku ubiegłym t wo otwarło przychodnię przeciw-gruźliczą w Sosnowcu przy ul. Targowej 18; wkrótce, o ile fundusze pozwolą, zamierza otworzyć drugą przychodnię w lokalu amb. Kasy Chorych „Huta Katarzyna“ i zaangażować kilka sanitarjuszek-wywiadowczyń.

W najbliższej przyszłości t-wo przeciwgruźlicze zamierza wszcząć na szeroką skalę zakrojoną akcję uświadamiającą. Sekcja odczytowa urządzi szereg odczytów w rozmaitych miejscowościach Zagłębia. Zapoczątkowaniem tej akcji będzie odczyt dr. Nasiłowskiego w sali polskich związków zawodowych na Pogoni (ul. Marjacka) w czwartek 31 maja o g. 4-ej p.p. na temat: „O suchotach płuc“.

Wobec przerażającego szerzenia się gruźlicy w Zagłębiu uprasza się o liczne przybycie wszystkich warstw społecznych, tymbardziej, iż sala pomieścić zdoła kilka tysięcy osób Wejście bezpłatne. Życzący mogą składać dobrowolne ofiary na ręce obecnych członków zarządu ew. zapisywać się na członków towarzystwa.

Podniosła uroczystość. W Będzinie odbyła się uroczystość, świadcząca najlepiej o rosnących wpływach organizacji narodowych i chrześcijańskich, pod których znaki wstępują gromadnie robotnicy, widząc zgubną działalność organizacji żydowsko - wywrotowych.

Uroczystością tą było poświęcenie sztandaru stow. robotników chrześcijańskich na Koszelowie.

O godzinie 9 ej rano, w sali stow. zebrał się liczny poczet stowarzyszonych oraz przybyłych gości i delegatów z różnych stron.

Zgromadzonych powitał ks. pref. Kiuszczyński, poczym cały orszak z muzyką na czele udał się do Będzina, gdzie w kości le odbyło się poświęcenie sztandaru.

Jako rodzice chrzestni występowały cztery pary.

Po nabożeństwie, ks. kan. Zamojski w podniosłych słowach przemówił do zebranych, poczym w pochodzie udano się na górę Zamkową gdzie odbyło się wbijanie gwoździ i szereg przemówień.

Zabierali głos: poseł B. Knothe, duchowieństwo oraz przedstawiciele i delegaci innych oddziałów.

Po wspólnej fotografji, urządzono przyjęcie, które dzięki staraniom i pracy pań miejscowych, wypadło niezwykle sympatycznie.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, na której młodzież popisywała się znajomością sztuki choreograficznej starsi zaś wśród miłej pogawędki spędzili kilka godzin.

Uroczystość wypadła imponująco i pozostawiła wśród uczestników jaknajlepsze wspomnienia.

O właściwe zachowanie się pracowników kolejowych. Władze kolejowe stwierdziły zwiększenie się ilości zażaleń na niewłaściwe zachowanie się personelu kolejowego względem podróżnych.

W celu uniknięcia na przyszłość zażaleń, władze kolejowe poleciły wszystkim pracownikom, w szczególności mającym styczność z podróżnymi i interesantami, aby przy ścisłym przestrzeganiu przepisów i stanowczym żądaniu od publiczności zastosowania się do nich, zachowywali się uprzejmie i taktownie zwłaszcza zaś — w czasie dokonywania kontroli biletów w pociągach i przy wyjściach na perony.

Rewizorom ruchu, zawiadowcom stacji, kontrolerom przewozów i ekspedytorom polecono powiadomić o tym rozporządzeniu podwładnych pracowników.

Wybór władz miejskich w Czeladzi. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi nie doszło do wyboru burmistrza, bowiem zgłoszona kandydatura p. Rączaszka, nie odpowiadała przepisom dekretu o samorządzie miejskim (młodość).

Ze względu na krótki termin oraz brak innych odpowiednich kandydatur, postanowiono wybrać tylko wiceburmistrza i ławników.

Na zastępcę burmistrza wybrany został p. Józef Nob s, mieszkaniec Czeladzi, ławnikami zostali: p. p. Grzegorz Sadowski, Pasek Antoni i Gawron Jan.

Zjazd lokatorów. W dniu 2 i 3 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd wszystkich stowarzyszeń całego państwa. Cel — zmiana ustawy o ochronie lokatorów. Na zjazd wydelegowani zostali z Sosnowca pp. Włodzimierz Przybylski i Ludwik Traub.

Choroby zakaźne w powiecie. W powiecie będzińskim zanotowano następujące choroby za każne od dnia 13 maja do 19 maja b. r.

Gmina Żarki — dur brzuszny — 3 wypadki, dur plamisty — 1 wypadek, gmina Zagórze płonica — 4 wypadki, odra — 4 wypadki, odra — 4 wypadki, gmina Wojkowice kościelne — dur brzuszny — 2 wypadki, gmina Olkusko-siewierska — dur brzuszny 1 wypadek.

Odkażono w całym powiecie 17 mieszkań.

Koncert „Lutni“. Koncert tow. „Lutnia“ w Sosnowcu, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę t.j. dn. 2 czerwca w miejscowym teatrze, zapowiada się nadspodziewanie. Pomijając bogaty program chórów „Lutni“ pod kierunkiem prof Powiadowskiego, łaskawy współudział weźmie jako solistka, urocza warszawianka p. Zofja Mazanowska, obdarzona pięknym głosem sopranowym, który jej prorokuje wielką przyszłość. Szczegółowy program z wymienieniem solistów będzie podany w następnym numerze.

Bilety nabywać można w składzie mat. pism. W. P. Czechowskiego vis a vis dworca do godz. 7-ej wiecz., później w lokalu „Lutni“ Warszawska nr. 5.

Nowe rozporządzenia o detalicznej sprzedaży tytuniu. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie min. skarbu, normujące detaliczną sprzedaż wyrobów tytuniowych z fabryk rządowych w ten sposób, że każdy sklep tytuniowy będzie musiał obowiązkowo posiadać wyroby rządowych fabryk tytuniu. Prócz tego dozwolona będzie sprzedaż papierosów i cygar z fabryk rządowych na sztuki. Może to rozporządzenie położy wreszcie kres okradaniu skarbu i publiczności przed każdą zwyżką cen przez ukrywanie posiadanych zapasów i wyciąganie ich ze skrytek po ogłoszeniu zwyżki.

Lipiec ma być gorący? Według statystycznych danych stacji meteorologicznych, tegoroczny lipiec ma być bardzo gorący. Począwszy od r. 1868, co 6 lat, a więc w latach 1869, 75, 81, 87, 93, 99, 1905 i 1916, średnia temperatura lipca była zawsze wyższa niż w innych latach. Jest więc wielkie prawdopodobieństwo, że również lipiec 1923 r. będzie posiadał temperaturę wyższą od przeciętnej.

Zobaczymy. Narazie w zimnym maju pocieszajmy się się, że lipiec będzie gorący.

Posiadanie flowerów wymaga pozwolenia na broń. Ministerjum sp. wewnętrznych poleca przypomnieć wszystkim handlującym bronią, jak również i publiczności, że nabywanie, posiadanie i sprzedaż pistoletów systemu flower podlegają tym samym przepisom, co nabywanie i posiadanie wszelkiej innej broni palnej. Osoby, posiadające już pistolety systemu „Flowera“, winny do dnia 1 lipca br. uzyskać pozwolenie na ich posiadanie. Składy broni winny wciągnąć posiadane przez nie zapasy tych pistoletów do ksiąg i postępować z nimi nadal w ten sam sposób, jak z inną bronią palną.

Ze względu na to, że pistolety syst. Flowera nabywa często młodzież szkolna, ministerjum poleciło uzależniać wydawanie pozwoleń młodzieży w wieku do lat 18 od przedstawienia zgody rodziców lub opiekunów petenta.

Zawiadomienie. Urząd cechu piekarzy m. Sosnowca zawiadamia swych członków cechu, aby się stawili dn. 31.V w tow. rzemieślniczem o godz. 9 rano w celu wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała.

1911

„Tydzień harcerski“. Związek harcerstwa polskiego postanowił w terminie od 27 maja do 3 czerwca br. urządzić na terenie całej Rzeczypospolitej „Tydzień harcerski“, mający na celu wszechstronną propagandę ruchu harcerskiego w społeczeństwie i wśród młodzieży oraz uzyskanie środków materjalnych na cele ogólne związku harcerstwa polskiego. Zebranie komitetu organizacyjnego „Tydzień harcerski“ na terenie Dąbrowy Górn., odbędzie się w środę dn. 30 maja r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu szkoły p. Kocota.

Del. koła przyjaciół harcerstwa
Stefan Janiszowski.

1919

Ruch przedwyborczy. W związku z podaniem się do dymisji zarządu miejskiego w Dąbrowie, różni nagania ... rozpoczęli energiczne zabiegi o przeprowadzenie swych kandydatów, których liczba z każdym dniem rośnie.

Oczywiście większość kandydatów nie posiada kwalifikacji nawet na urzędnika magistrackiego, nie przeszkadza to jednakże naganiaczom forsować tych panów na stanowiska naczelne, chodzi im bowiem nie o dobro miasta, lecz o własne korzyści.

Akcja ta wygląda operetkowo, a tymczasem sprawa jest naprawdę poważna i jeżeli dotychczasowy prezydent kategorycznie odmówi przyjęcia mandatu, trudno będzie w Dąbrowie znaleźć odpowiedniego następcę.

Nowa placówka. W Dąbrowie przystąpiono do budowy fabryki pilników, która zostanie uruchomiona jeszcze w tym roku.

Nowe przedsiębiorstwo jest własnością polaków, to też życzyć mu należy powodzenia.

Fabryka stanie obok odnogi kolejowej, prowadzącej na kopalnię „Flora“ i będzie urządzona podług nowoczesnych wymagań.

Podejrzani ajenci. Donoszą nam, iż po Zagłębiu kręcą się jacyś ajenci, zbierający niby zamówienia na portrety.

Wygląd tych osobników jest

mocno podejrzany, mają bowiem typowo semickie rysy i władają tylko językiem niemieckim i rosyjskim.

Ajentami tymi winny zająć się władze i ustalić rzeczywisty powód przyjazdu ich do Zagłębia.

Dziwne zmiany. Gdy tylko rozeszła się wieść, iż „Rozwój“ przystępuje do zakładania swych oddziałów w Zagłębiu, we wszystkich miastach zauważono gremjalnie przemalowywanie szyldów sklepowych, które z dawnych Srulów i Małek zamieniono na Janiny, Stefanje i t. p. „Polfirmy“.

Czy metamorfoza ta pomoże, wątpić należy, ludność bowiem zaczyna ostentacyjnie omijać zarówno starych, jak i przemalowanych przyjaciół.

O polewanie ulic. Z nastaniem lata kwestja ta daje się mocno we znaki Zagłębiu, zwłaszcza zaś Dąbrowie, gdzie ulice są walcowane i przy silniejszym wietrze niepodobieństwem jest wprost wyjść na ulicę.

Niestety, plaga ta długo jeszcze będzie trapiła mieszkańców, z jednej bowiem strony brak jest wody i odpowiednich beczek, z drugiej zaś niema w Dąbrowie władzy, któraby zmusiła opornych do przestrzegania przepisów i polewanie chodników i ulic przed swymi posesjami.

Plaga żebractwa. W pociągach osobowych, na przestrzeni Sosnowiec — Ząbkowice ukazał się niezbyt dawno inwalida bez nogi, który śpiewem zarabiał na życie.

Widocznie popłatny to był proceder, w krótkim bowiem czasie namnożyła się taka ilość rożnego rodzaju inwalidów, że dziś w każdym pociągu jedzie ich kilku.

Osobnicy ci oceniają swe datki widocznie podług kursu dolara, gdy bowiem daje im ktoś niecałe sto marek, obrzucają go pogardliwym spojrzeniem, lub też odpowiadają, że nie mają reszty i wynoszą się dalej.

Podług przepisów, każdy inwalida musi bezwzględnie otrzymać pracę chyba, że ktoś woli chodzić po żebraczym chlebie. Zdaje się, że ci żebracy kolejowi właśnie to wolą...

Sprostowanie. Zarząd huty „Emma“ komunikuje nam, że kradzież cyny, o której pisaliśmy w dniu 27 b. m. nie miała miejsca w rzeczonym zakładzie.

Podczas libacji. Stefanowi Nowakowi we wsi Brudzowicach pod Ząbkowicami po obfitej libacji, skradziono podczas snu portfel z 175 tys. mk.

Zawzięci braciszkowie. W ub. poniedziałek popołudniu na polach obok walcowni „Hr. Renard“ na Dębowej Górze w Sosnowcu dwaj nieletni bracia P. pobili się i pokrwawili do tego stopnia, że młodszemu 12-letniemu udzielono pomocy w ambulatorjum fabrycznym. Starszy 14-letni braciszek po dokonaniu tego brzydkiego czynu uciekł z domu rodziców.

Napad rabunkowy. W czwartek ub. tygodnia, o godz. 2-ej w nocy na szosie pomiędzy Bolesławiem a Sławkowem na jadących furmanką kupców napadło dwuch bandytów uzbrojonych w rewolwery. Bandyci zrabowali napadniętym pod groźbą śmierci: Franciszkowi Kętnemu 70 tys. mk. i Adamowi Kowalczykowi 34 tys. mk. Ile zrabowali trzeciemu napadniętemu Suchorowi Watenbergowi niewiadomo, albowiem podczas ucieczki bandyci zaczęli strzelać do napadniętych. Jedną z kul rewolwerowych został zabity napadnięty Watenberg. Po dokonaniu rabunku i morderstwa bandyci umknęli i ukryli się w pobliskim lesie.

Nieudana kradzież. Na stacji w Ząbkowicach Mordce Blatusowi, kupcowi z Łodzi, wczorajszej nocy z poczekalni skradziono belę towaru, wartości miljonowej. Poszkodowany natychmiast zameldował policji miejscowej. Policja wszczęła poszukiwania i skradziony towar znalazła ukryty w ogrodzie. Złodziej jednak umknął bezkarnie.

Morderstwo. W ub. sobotę we wsi Biało, gm. Cianowice, pow. olkuskiego szli do parafji do Białego Kościoła Marjanna Kocmówna ze swym narzeczonym Stefanem Janeckim niosąc na zapowiedzi przedślubne. W drodze w krzakach, w odległości kilometra od wsi ukrył się rywal Janeckiego, Jan Tomczyk, mając do pomocy brata narzeczonej. Tomczyk czatował na narzeczonych z siekierą. Kiedy nadeszli, wyskoczył z ukrycia i wymierzył Kocmównie siekierą cios w głowę. Kocmówna zalana krwią upadła zemdlona. Zbrodniarz z bratem narzeczonej rzucił się na narzeczonego, lecz ten nie czekając na nowy cios, uciekł do wsi i opowiedział o zbrodni. Kocmówna przewieziona do mieszkania rodziców w pół godziny potem życie zakończyła. Mordercę aresztowano.

Z sądu. W ub. sobotę sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał następujące sprawy:

1) Stefana Paska z Czeladzi, oskarżonego o kradzież węgla 19-luteego 1922 r. na st. w Sosnowcu. Pasek został skazany na jeden rok więzienia.

2) Jakuba Miemachera, z Będzina oskarżonego o to, że w d. 15 lutego 1922 r. na stacji w Będzinie uderzył szwajcara kolejowego. Miemacher został skazany na 7 dni aresztu i zapłacenie kosztów i opłat sądowych.

3) Romana Lorenca, właściciela sklepu rzeźniczego w Strzemieszycach oskarżonego o lichwę żywnościową, mianowicie, że w dniu 31 stycznia r. b. sprzedawał słoninę zamiast po 10, po 11 tys. mk. za kg. Sąd skazał Lorenca na miesiąc aresztu oraz 500 tys. mk. grzywny. Do czasu złożenia kaucji w kwocie 3 miljonów mk. Lorenc został osadzony w areszcie sosnowieckim.

Pożary. We wsi Łętkowicach pow. miechowskiego z niewiadomej przyczyny spłonęła stodoła wraz z narzędziami rolniczymi gospodarza Wincentego Laszczka. Straty wynoszą około 20 miljonów mk.

— We wsi Łanowie, pow. miechowskiego, z niewiadomej przyczyny spłonęła stodoła tamtejszego gospodarza Józefa Podsiadło. Spłonęły również narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 16 miljonów mk.

Kradzieże: W fabryce Deichsla w Sosnowcu skradziono pas transmisyjny, wartości 1 miljon marek.

— Aleksandrze Sielaczkowskiej w Niwce, skradziono 4 kury i koguta. Poszkodowana oblicza stratę na 200 tys. mk.

— Z mieszkania Stefana Trzcionki w Łagiszy, skradziono w nocy garderobę, wartości zgórą 2 miljony mk.

Kradzieże na wsi. We wsi Pobiesurka, pow. miechowskiego Antoniemu Cygankowi skradziono garderobę, wartości 1 miljon 120 tys. mk.

— We wsi Tomiszowicach, pow. będzińskiego Piotrowi Wawrzyniakowi skradziono jednego barana i korzec żyta, wartości ogólnej 550 tys. mk.

— W osadzie Książu Wielkim, pow. miechowskiego Władysławowi Szumie skradziono pościel za 500 tys. mk.

— Feliksowi Kopcińskiemu w Słomnikach skradziono garderobę, wartości 8 miljonów 280 tys. marek.

— Kazimierzowi Komendzie w Szczytnikach, pow. miechowskiego skradziono garderobę, wartości 2,500,000 mk.

Z teatru.

Dziś Gasiński — ulubieniec Warszawy — znakomity artysta teatru Rozmaitości, wystąpi, jako Kulbas, w świetnym „Gobelinie“. Znakomity gość wystąpi u nas tylko dwukrotnie: dziś w „Gobelinie“, i jutro w „Papie“, jako otwórca roli tytułowej. Występy odbędą się w otoczeniu naszego zespołu, z którym wczoraj odbyła się próba. Po skończonej próbie świetny artysta Gasiński winszował dyr. Czarneckiemu, że nie spodziewał się spotkać tak świetnego zespołu artystycznego na scenie sosnowieckiej.

Kancelarja teatralna zawiadamia, że na te przedstawienia abonament jest ważny i to z ustępstwem. Sprzedaż biletów, która się wcześnie odbywa — już gwarantuje, że teatr na tych dwuch występach będzie zapełniony.

Sobota—Niemce. Swietny „R. H. inżynier“ Winawera.

„R. H. inżynier“ ukaże się w nadchodzącą niedzielę na popołudniowym przedstawieniu. Początek godz. 4 pp.

Niedziela wieczór—premjera. Odbywają się próby pod reżyserją Knake-Zawadzkiego ze znakomitej sztuki St. Kiedrzyńskiego „Dzisiejsi“, która ukaże się poraz pierwszy w nadchodzącą niedzielę.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Nowy gabinet już urzęduje.

Warszawa, 29 maja.

Dziś, o godz. 1 po południu przybył do prezydjum rady ministrów p. Witos i objął urzędowanie. Podsekretarz stanu Studziński przedstawił mu wszystkich urzędników. Uprzednio o 10 rano prezydent Wojciechowski przyjął ustępujący gabinet z generałem Sikorskim na czele i wygłosił krótkie przemówienie, żegnając i dziękując ustępującemu gabinetowi.

Również w godzinach rannych żegnali się poszczególni ministrowie ze swymi urzędnikami.

O godz. 4 po południu odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady ministrów, które miało przebieg czysto formalny. Jutro odbędzie się drugie posiedzenie, na którym p. Witos przedstawi projekt swego expose.

DYMISJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 29 maja.

Marszałek Piłsudski wniósł formalną prośbę o dymisję na ręce kierownika min. spr. wojsk. gen. Osińskiego, Generał Osiński polecił marsz. Piłsudskiemu dalsze pełnienie funkcji, aż do czasu zamianowania nowego szefa sztabu generalnego, poczym marsz. Piłsudski uda się na urlop. Jednocześnie wyjeżdżają na urlopy gen. Sikorski i gen. Sosnkowski.

Podatek przemysłowy.

Warszawa, 29 maja.

W ministerjum skarbu odbył się zjazd naczelników wojewódzkich izb skarbowych, w sprawie nowego podatku przemysłowego. Zjazd postanowił utworzenie jaknajszybsze okręgów terytorjalnych, dla szybszego ściągania podatków.

Prok. Rudnicki prosi o dymisję.

Warszawa, 29 maja.

Podsekretarz stanu w ministerjum sprawiedliwości, Rudnicki, który oskarżał Niewiadomskiego, wniósł prośbę o dymisję.

P. Calonder pozostaje.

Berlin, 29 maja.

Pisma tutejsze donoszą, że p. Calonder zgodził się pozostać jeszcze na rok jeden, prezesem komisji mieszanej polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku.

Zamknięcie zjazdu rolniczego.

Paryż, 29 maja.

Dziś zamknięto obrady międzynarodowego zjazdu rolniczego. Na posiedzeniu pożegnalnym przemawiał senator Kiniorski. z ramienia delegacji polskiej. Przemówienie senatora Kiniorskiego, przyjęte było oklaskami.

Zaburzenia w zagłębiu Ruhry.

Berlin, 29 maja.

Zajścia, jakie mają obecnie miejsce w zagłębiu Ruhry, były przedmiotem narad tak gabinetu Rzeszy jak i rządu pruskiego. Zdawano sobie dokładnie sprawę. że przyczyną rozruchów jest drożyzna dająca się dotkliwie odczuwać na terytorjum okupowanym, jednakże groźny charakter nadali im komuniści. Sprawę pogorszył brak policji.

Koła rządowe są przekonane, że wzburzenie osiągnęło już swój punt kulminacyjny oraz że nadszedł obecnie moment psychologiczny, który powinni wyzyskać pracodawcy, czyniąc ustępstwa w kwestji płac, czem mogą się przyczynić w dużej mierze do uspokojenia umysłów. Decydującym pod tym względem będzie dzień dzisiejszy, gdyż dziś ma nastąpić rozstrzygnięcie w sprawie płac górniczych.

Jak niemcy eksploatują Rosję.

Berlin, 29 maja.

Poseł reichstagu Haas, który jest jednocześnie administratorem niem. tow. dla handlu ze wschodem, podpisał z rządem sowietów kontrakt w sprawie wielkiej koncesji leśnej w okręgu. linji kolejowej Moskwa—Rybińsk. W myśl tego kontraktu towarzystwo niemieckie otrzymuje na 20 lat prawo eksploatacji 900.000 hektarów lasu do budowy na rejonach koncesjonowanych tartaków mechanicznych i wszelkich instalacji fabrycznych celem przeróbki drzewa.

N. P. R. a nowy rząd.

Warszawa, 29 maja.

Klub N. P. R. odbył dzisiaj posiedzenie, na którym zdecydowano swój stosunek do nowego rządu, ułożyć dopiero po wysłuchaniu expose premjera.

Rząd niemiecki zrywa ze Stinesam.

Berlin, 29 maja.

Rząd niemiecki odpowiedział na propozycje grupy przemysłowców ze Stinesem na czele, że pracuje nad ułożeniem nowej noty do państw sojuszniczych i że sam odpowiada za propozycje.

Odpowiedź tę uważają za zerwanie rządu z grupą Stinesa.

Rozwiązanie parlamentu serbskiego.

Belgrad, 29 maja.

Zawikłane wewnętrzne stosunki Jugosławji, a zwłaszcza nieprzejednane stanowisko Kroatów, skłoniły premjera do rozwiązania obecnej Skrupszczyny.

Silna pięść jedyną ochroną przed sowietami.

Moskwa, 29 maja.

Japonja wysyła na północne wody okręty wojenne, celem obrony rybaków japońskich przed napadami okrętów rosyjskich. Rząd japoński przytym stwierdza, że tylko w ten sposób można im zapewnić bezpieczeństwo.

Czarna giełda.

Warszawa, 29 maja.

Dolar— 53.000, marka niem. — 0.86, frank franc. 3.560, funty — 248.000, złoto — 2 miljony 950, srebro — 17.500, bilon — 8.400.

Pogoda na dziś.

Chłodno w godzinach porannych, w ciągu dnia podwyższenie temperatury. Miejscami deszcz. Wiatry północno-wschodnie.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa. 29 maja.

Dolary	53.250
Franki franc.	3.570
Marki niem.	0.86
Funty	248,000
Korony czes.	1607
Korony aust.	77

GIEŁDA GDAŃSKA.
Gdańsk, 29 maja.

Dolary	60,250.
Marka pol.	1.05

GIEŁDA BERLIŃSKA
Berlin, 29 maja.

Dolary	61,500
Marki pols.	107